

SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 57 • marzec 1998 r • ISSN 1233-3093 • cena 1,00 zł

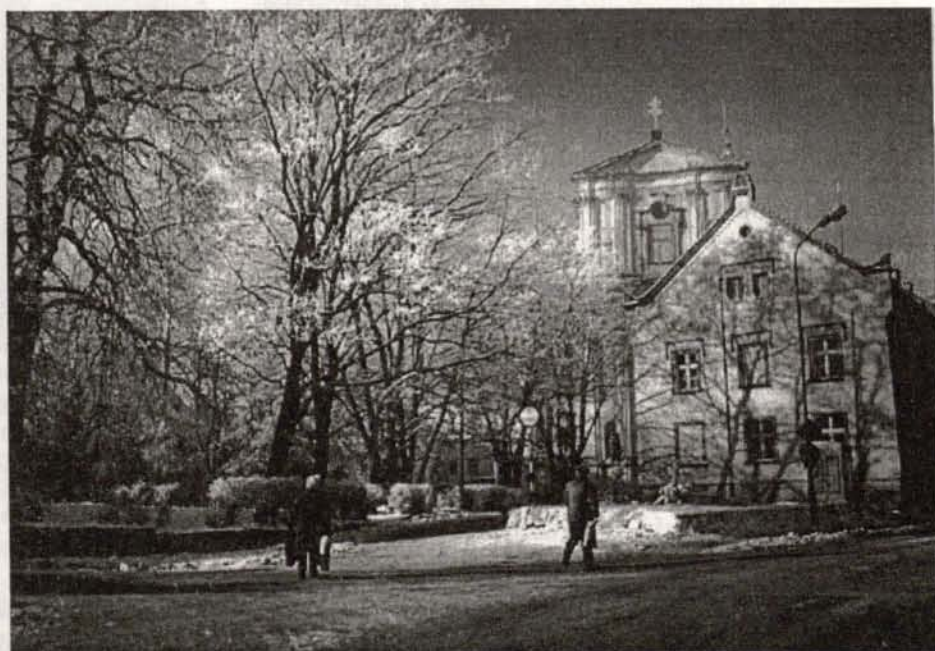


W numerze między innymi:

- Życia Rady i Zarządu
- Trza chałupę Kargulowi замуrować
- Magister czy doktor

WSPOMNIENIE ZIMY. OBY JUŻ NIE POWRÓCIŁA!

- Redakcyjne doniesienia policyjne
- raport o stanie bezpieczeństwa w gminie
- Kronika Parafialna
- "Ballada o zegarmistrzach"
- lubomierskie humory



Z ŻYCIA RADY I ZARZĄDU

SESJA

27 lutego odbyła się czterdziesta Sesja Rady Miejskiej Gminy Lubomierz. Odczytano protokół z poprzedniej Sesji, potem burmistrz poinformował o pracy Zarządu między Sesjami. Następnie odczytane zostały wnioski wypracowane na posiedzeniach komisji Rady. Kolejnym punktem posiedzenia XL Sesji RMG Lubomierz było wysłuchanie informacji z działalności w 1997 roku Komisariatu Policji, Straży Miejskiej oraz MGOPS (zamieszczamy je w tym wydaniu gazety). Przedstawiona została również informacja w zakresie reform administracji publicznej.

UCHWAŁY

1. Ustalono bonifikatę w wysokości 10% w opłatach rocznych z tytułu użytkowania wieczystego gruntu dla użytkowników wieczystych, których dochód miesięczny na jednego członka rodziny nie przekracza 50% średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za ostatni kwartał roku poprzedzającego rok, za który opłata ma być wnoszona, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Do obliczenia dochodów potrzebne są dokumenty: zaświadczenie o dochodach; zaświadczenie z Urzędu Rejonowego Pracy o wysokości zasiłku dla bezrobotnych; oświadczenie o innych dochodach; dowód osobisty. Bonifikatą objęte są grunty przeznaczone lub wykorzystywane na cele mieszkaniowe.

2. Wytypowano do sprzedaży w drodze bezprzetargowej części nieruchomości niezbędnych do poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych w Lubomierzu (2 działki nie zabudowane) i w Pławnej Dolnej nr 88 - dwa pomieszczenia mieszkalne, które nie stanowią samodzielnego lokalu mieszkalnego.

3. Do sprzedaży na terenie miasta w drodze organizowanych przetargów przeznaczono 17 działek budowlanych (w obrębie ulic Stogryna, Edukacji Narodowej, Ptasiej-Kombatantów, Kwiatowej).

4. Przyjęty został program osłonowy na rzecz gospodarstw domowych dotkniętych w największym stopniu podwyżkami cen nośników energii od 1 stycznia 1998 roku. Pisaliśmy o nim dokładnie w ostatnim wydaniu gazety.

5. W skład Rady Społecznej Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lwówku Śl. wytypowany został **ANDRZEJ PILICHIEWICZ**

GOŚCIE NA SESJI

PROKURATOR

Szef Prokuratury Rejonowej w Lwówku Śl. **WITOLD POCHOPIEŃ** podał następujące dane:

- w rejonie lwóweckim w 1997 roku zanotowano 1380 spraw,
- w roku 1996 Prokuratura Lwówecka należała do najbardziej obciążonych w województwie (40 spraw na 1 pracownika),
- w r.1997 Prokuratura uczestniczyła w 155 rozprawach sądowych,
- dużo spraw umorzono w związku z nie wykryciem sprawców,
- zagrożenie systematycznie wzrasta, podstawowym czynnikiem przyczyniającym się do tego jest alkohol.

Pan Witold Pochopięń podał, że zgłaszane przez radnych postulaty, aby karać surowiej, niestety, nie należą do prostych. Nie jest problemem ustalenie wysokości kary, a szybkość postawienia wyroku w danej sprawie. Sprawy gospodarcze ciągną się czasem latami.

W naszej gminie, jak podał Szef Prokuratury, pod względem przepięczności nie jest najgorzej. W wielu przypadkach działania Policji przyczyniły się do skuteczności działań Prokuratury.

PREZES SĄDU REJONOWEGO W LWÓWKU ŚL

Pan **MAREK KLEBANOWICZ** podał, że w 1997 r ilość spraw karnych była o 1/4 większa, niż w 96 r. Problem nieletnich jest złożony. Ustawa z 1982 roku o nieletnich jest ustawą kontrowersyjną. W wielu przypadkach sądy ustalają nadzór kuratora i rodziców. Opinię publiczną świadczą o pobłażliwości ze strony sądów. Burmistrz oraz dyrektorzy Szkoły Podstawowej w Lubomierzu zwrócili uwagę na fakt, że nieletni uceń tej szkoły po raz kolejny wszedł w kolizję z prawem i pomimo już trzyletniej korespondencji szkoły

z Sądem nadal chodzi na zajęcia chępiąc się tym, co uczynił.

Stwarza on zagrożenie dla szkoły, dzieci i nauczycieli. Kto poniesie odpowiedzialność w momencie, kiedy stanie się nieszczęście? Kto za to odpowie? Szkoła jest uzależniona od decyzji Są

ce. Trzeba poczekać na finał. Rozwiązaniem byłoby umieszczenie nieletniego w schronisku, ale można tak uczynić w przypadku, kiedy nie posiada on stałego miejsca zamieszkania, albo kiedy się ukrywa. Nasze prawo nie pozwala w fazie procesu na zastosowanie takiego działania.. Takie aktualnie obowiązują przepisy.

Prezes **MAREK KLEBANOWICZ** wspominał też o reformie w sądownictwie. Ma ona się opierać o funkcjonowanie Sądów Apelacyjnych, Sądów Okręgowych. Będą także Sądy niższe, Sądy Rejonowe. Nie będzie sądów powiatowych. Zamiast Kolegów d/s Wykroczeń mają funkcjonować Sądy Grodzkie. Będzie to realizowane najprawdopodobniej po uporządkowaniu tematu dotyczącego podziału administracyjnego kraju.

KOMENDANT KOMENDY REJONOWEJ POLICJI we Lwówku Śl. **HENRYK BARYCKI**

W temacie dotyczącym reorganizacji Policji podał, że zamierzeniem Komendy Głównej jest utworzenie preżnych Komisariatów. Temat ten na dziś stoi w miejscu z uwagi na fakt, że nie zaplanowano środków finansowych na ten cel. Dziś nie wiadomo, jaka będzie struktura Policji w przyszłości. Komendant wyraził swe zadowolenie, że w końcu w Lubomierzu udało się utworzyć stabilną kadrę. Stwierdził, że rejon Wojciechów - Pasiecznik jest szczególnym miejscem, gdzie dokonuje się przestępstw i kradzieży. Odpowiedzi należy szukać w nadmiarze alkoholu, dziwnych zachowaniach społeczności. Nic nie wskazuje na to, żeby działała tam jakakolwiek grupa sataniśtów.

INTERPELACJE I ZAPYTANIA

Przedstawiamy niektóre z nich:

PO GS- Radny **Tadeusz Sułkowski** zapytał, jaki będzie dalszy los budynku po byłym GS i BS. Burmistrz poinformował, że obiekt ten jest przeznaczony do przetargu, który odbędzie się 19 marca. Zainteresowany nim jest Dolnośląski Bank Regionalny, który chciałby tam urządzić ośrodek szkoleniowy.

LAMPY- Odpowiadając na interpelację radnego **Marka Misiewicza** dotyczącą uruchomienia dwu lamp ulicznych na odcinku drogi przy boisku ZSOiZ burmistrz stwierdził, że są tam lampy ale nigdy nie doprowadzono do nich kabli. W marcu te prace zostaną wykonane. Podobna sytuacja była z lampami przy drodze od internatu do ul. Kościuszki.

TOALETY - Bronisław Dowgiałowicz zgłosił potrzebę uruchomienia miejskich toalet przynajmniej w dni targowe. Dyrektor ZB Ryszard Kiwiłsza odpowiedział, że sprawa ta zostanie niebawem załatwiona.

PSY - Marek Misiewicz zaapelował, aby w najbliższym czasie podjąć konkretne działania, które doprowadzą do tego, że niebezpiecznych psów na ulicach będzie mniej, zwłaszcza biorąc pod uwagę bezpieczeństwo naszych dzieci. Rodzi się także pytanie, czy wszystkie psy zostały zaszczepione?

WYSYPISKO - Julian Mielniczyn zasygnalizował konieczność, aby przynajmniej raz w tygodniu wysypisko śmieci czynne było po południu. *W każdy wtorek śmieci można wywozić do godz 18.00.*

PRZEJŚCIE - Grażyna Kunysz zwróciła uwagę na konieczność wyznaczenia przejścia przez jezdnię koło biblioteki w Chmieleniu.

SKRAPIANIE - Jerzy Andrzejczak zasygnalizował konieczność skrapiania ulic wodą w czasie zamykania.

ZABEZPIECZENIE - Marek Kozak mówił o konieczności uporządkowania terenów wokół kontenerów na śmieci. Zabezpieczenia budowy przy ul. Szpitalnej zostały zdewastowane i ten problem wymaga rozwiązania.

Kolejna Sesja 27 marca o godz 10.30 poświęcona będzie zagospodarowaniu czasu wolnego młodzieży.

MATEUSZ

Do burmistrza Gminy i Miasta Lubomierz wpłynął list od Państwa **Janiny i Edwarda Maciochów** zamieszkających w Lubaniu przy ul. K. Odnowiciela 1/5 o następującej treści:

„Jesteśmy rodzicami niepełnosprawnego 13-letniego syna i zwracamy się do Pana z serdeczną prośbą o pomoc w sfinansowaniu rehabilitacji naszego syna. Ponieważ nasze możliwości finansowe na taką rehabilitację są znikome, zwracaliśmy się do lokalnej gazety i lokalnej telewizji, aby ogłosili naszą prośbę. Wystawiliśmy też w kilku sklepach i aptece puszki na kwotę w tej sprawie, ale do tej pory zebraliśmy sumę 3500 zł. Ponieważ jeszcze dużo nam brakuje (7100 zł) do potrzebnej sumy, chcemy jeszcze raz bardzo serdecznie prosić Pana o pomoc w naszej sprawie. Nawet najskromniejsza kwota wpłacona na nasze konto pomoże nam zbierać potrzebną sumę na rehabilitację syna.

NR KONTA 10202140-29652-270-41 BP PKO Lubań z dopiskiem „Mateusz””

Od Redakcji: Naszych Czytelników prosimy o pomoc w miarę posiadanych możliwości. Rehabilitacja mózgowo porażonego dziecka polega na wprowadzeniu go stan nieważkości w specjalnym kosmicznym skafandrze. Do listu zostało dołączone pismo następującej treści: „Centrum Rehabilitacji „EUROMED” w Mielnie informuje, że Mateusz Maciocha ur. 17.05.1985 r. został zakwalifikowany na turnus rehabilitacyjny w naszym Ośrodku w Mielnie k. Koszalina.

Pacjent rehabilitowany będzie metodą opartą na zastosowaniu adaptowanego kombinezonu kosmicznego „ADELI-92” priorytet światowy PCT/RU 00247/92, patent polski nr 171388.

Koszt czterotygodniowego turnusu rehabilitacyjnego wraz z utrzymaniem kompleksowym pacjenta i opiekuna od 01.04.1998 r. będzie wynosił 10600,00 zł (słownie dziesięć tysięcy sześćset złotych). Obecność opiekuna na turnusie jest obowiązkowa.”

II SPÓTKANIA Z PIOSENKĄ LWOWSKĄ „TA JOJ '98”

Osiedlowy Dom Kultury Na Zabobrze w J. Górze poprosił nas o zamieszczenie informacji o imprezie. Zaprasza na nią solistów, zespoły wokalne i wokально-instrumentalne. Impreza ma charakter konkursu. Kwalifikację uczestników dokona komisja artystyczna na podstawie dotychczasowych osiągnięć, nagrań i nagrań magnetofonowych lub magnetowidowych. Karty uczestnika (można je przetrzymać w naszej redakcji), kasety oraz teksty wykonywanych piosenek należy przesłać na adres: **Osiedlowy Dom Kultury, ul. K.K. Trzczińskiego 12, 58-500 J. Góra do 20.04.** Każdy wykonawca zgłasza do konkursu 2 utwory, których łączny czas trwania nie może przekroczyć 10 min. Jury dokona podziału nagród - Grand Prix - w wysokości 2000 zł, nagrody i wyróżnienia ufundowane przez organizatorów i sponsorów, nagroda publiczności. II Woj. Spotkanie z Piosenką Lwowską odbędzie się **16 i 17 maja 1998.** Dodatkowe informacje można uzyskać w naszej redakcji.

TRZA CHAŁUPĘ KARGULOWI ZAMUROWAĆ!

Rozmowa z **Włodzimierzem Palusko** - laureatem ubiegłorocznego Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszego parodystę Pawlaka, który odbył się w Lubomierzu podczas I OPPKF



- Skąd wzięłeś Manię?

- Ta jeszcze Jaśko nim na emigrację do Chikago się przyspasabiał zapodał, co to mnie baby trza.

Rozglądaliśmy się po okolicznych familiach i znaleźliśmy za dwoma miedzami taka bidna dziwucha, co tyż jej czas na chłopca nastał. A dyć nijakiej kumy w Krużewnikach nie było, ta i on zaniemniej jej moja propozycja, co by ze mną pod ołtarz polazła. Ta co tam, że ludziska gadali, co to ona w posag uboga, ta istotna, że jej z oczu miło patrzyła, a i wtedy uroklivością mnie przesywała. Tak i żyję z nią w jednej chałupie i do krańców swego życia jeszcze jakoś z nią przemęcę.

- Skąd dowiedziałeś się o Lubomierzu?

- Z wezwania przed oblicze sądu, gdy mnie Kargul przed jego majestat zawezwał, za to, że mu kusił plagi egipskie, by mu plony opętały. Dopiero wtedy, bo jak my się tu osiedlili, to nie wiedzieli, jak się ta mięcina zowie.

- Jak wspominasz ubiegłoroczny Przegląd Polskich Komedii Filmowych w Lubomierzu?

- Z upodobaniem, bo Kargulowe plemię z chałupy nie wylazło, ta i humora, którym wszystkie przyjezdne zachłyśnięte były, do końca się ostali. A jakby ta zaraza przed magistrata wylazła, to cała impreza w cierpienia by się zawróciła. A bez nich wszystko było udane, nawet przystali, co by i w tem lecie Przeglądu powróciło.

- Czy w tym roku również przyjedziesz?

- A jakże by inaczej! Ta przecie Przegląd bez Pawlaka Kaźmierza to jak knajpa bez wyszynka! Nawet teraz mnie porywa i nawiedzam Lubomierza, by dopomagać w organizacjach imprezowych, co by nowościami przyświecić.

- Jakie masz te nowe propozycje?

- Tyla jejch, co to wyłuskać w jedna chwila nawet diabeł nie zdoła. Przede wszystkim trza chałupę Kargulowi zamurować, co by bandyta samym swoim wyglądem entuzjazma przyjezdnym w zgłiszcza obrócić nie zdołał. Jak już z tem się uporamy, to będziem świętować bez obaw. A przygotowuję wiele atrakcji. Ta istotne, co by ludziów w okazjonalne upominka przysposobić. Niechby świadome byli, co to świętowanie nasze to nie głupkowaty jarmark, ino wielgachna prezentacja. Tak i pamiątki obłożone tutejszymi napisami być zdołają, a posłużyć być muszą tyż po prezentacjach.

Ta o to my zadbać zdołam. A prezentować je będziem w wyszukany miejscu przed magistratem, co by żaden obcy niedowiedzieć go nie zdołał. A i prezentacji firmowych nie zabraknie, co to tubylecze utwory pośród ludziów reklamować zdołają. A i telewizja naświetlać wszystkich zapragnie, tak i przyzwoicie odziać się powinno o czym z przyzwoitością lostrzegam.

Dziękuję za rozmowę. Włodek jest prawdziwym przyjacielem Lubomierza. ma wiele świetnych pomysłów, współpracuje z redakcją, pomaga w organizowaniu II OPPKF.

JAGA

MAGISTER CZY DOKTOR?

Dużym udogodnieniem dla mieszkańców każdego miasteczka jest posiadania na miejscu apteki.

W powojennej historii Lubomierza na ogół aptekę mieliśmy, ale były przerwy w jej funkcjonowaniu. Starsi pamiętają, jaką to uciążliwością stało się wtedy wyjeżdżanie po najprostszy lek lub środek opatrunkowy do innej miejscowości. Pierwsza nasza powojenna apteka została otwarta już w 1946 roku. Była to apteka „Pod orlem”, a prowadziła ją wykształcona farmaceutka, pani **ZOFIA PAŃCZYSHYN**. Przejęła ona poniemiecką aptekę, która mieściła się tam, gdzie teraz znajduje się biblioteka i dom kultury. Nikogo też nie dziwiło, że tuż po wojnie na stojakach i szafach widniały jeszcze napisy poniemieckie. Lokal też wyglądał inaczej niż teraz. Później dopiero został on przebudowany i całkowicie zmieniony. Na początku był o wiele mniejszy i posiadał zupełnie inną konstrukcję. Likwidacja pierwszej apteki nastąpiła w początkowych latach pięćdziesiątych. Zły stan budynku nie pozwalał na dalsze jego użytkowanie. Pamiętamy te walące się domy i arkady podparte belkami.

Przez kilka lat apteki nie było, życie w miasteczku stało się o wiele trudniejsze. Sytuacja uległa poprawie w 1955 roku, kiedy to w miejscowym ośrodku zdrowia uruchomiono punkt apteczny. Początkowo prowadził go pan **HANDSCHUH** z córką, **REGINĄ MANDAT**. Pod koniec lat pięćdziesiątych punkt apteczny przejęła już pani **ZOFIA KASPERKIEWICZ**, która przeprowadziła się z Gryfowa. Punkt w ośrodku zdrowia istniał do 1974 roku, to jest do czasu, kiedy to po gruntownej przebudowie oddano do użytku dzisiejszy lokal apteczny przystosowany już do potrzeb apteki.

W tym samym 1974 r. sprowadzili się do Lubomierza **PAŃSTWO UJCOWIE**. Pani Ujcowa, **OLIMPIA**, była magistrem farmacji i przez 15 lat prowadziła aptekę. Początkowo pomagała jej w tym pani **KASPERKIEWICZ**.

Kolejny etap w historii naszej apteki, to już państwo **URSZULA I KRZYSZTOF GAŚSIOROWSCY**. Oboje ukończyli farmację, a aptekę po kolejnej, mniej więcej dwuletniej przerwie otworzyli w połowie 1991 roku.

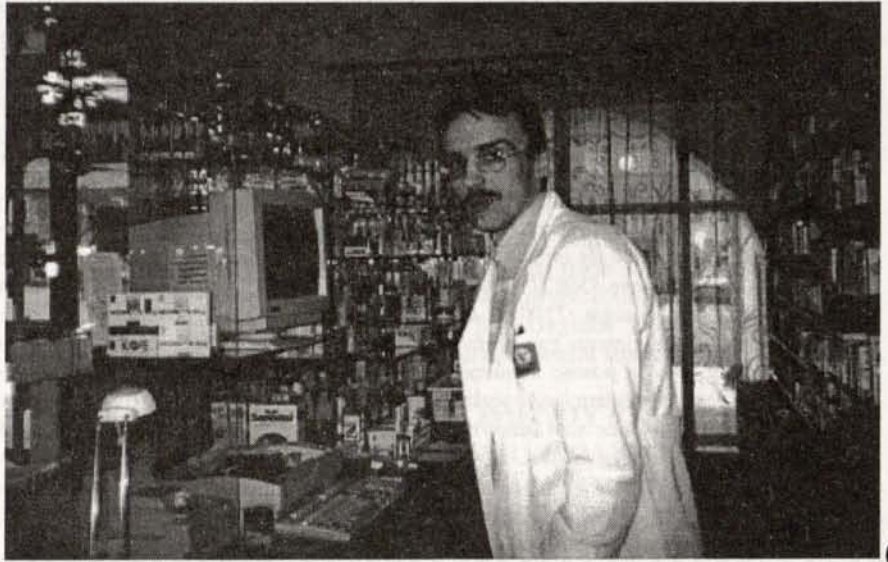
Rozmowę z panem KRZYSZTOFEM GAŚSIOROWSKIM, kierownikiem naszej apteki, rozpoczynam od pytania:

- Jak się do Pana zwracać. Zazwyczaj mówimy „Panie magistrze”. Czy to jest forma poprawna? Czy wiele ludzi tak się do Pana zwraca?

- Nigdy nie przywiązywałem wagi do tego, jak zwracają się do mnie pacjenci. W użyciu są dwie formy: aptekarz i magister. Obie są poprawne. Aptekarz - to nazwa zwyczajowo związana z pracą w aptece, natomiast druga od bardzo dawna stosowana w aptekarstwie, oznacza magistra farmacji lub w skrócie

magistra. Zdarzają się też nieco dziwne, trochę nawet zabawne sytuacje. Chory zapominając, że już wyszedł od lekarza nazywa mnie „doktorem”.

mania recepty. Wydaje im się, że to wymysł aptekarza, a nie ścisłe przepisy. Kłopotami finansowymi każdej apteki, a więc i naszej są nieterminowe refundacje za leki zniżko-



- W 1992 roku redakcja gazety, wówczas „Nie ma mocnych” zwróciła się do Państwa z prośbą o podzielenie się wrażeniami z początków pobytu w Lubomierzu, w nowym miejscu pracy i zamieszkania. Z artykułu wynika, że nie był to okres łatwy. Jak Pan teraz czuje się w Lubomierzu? Jak przebiega praca w aptece?

- Sądzę, że środowisko przyzwyczało się już do tego, że ma na miejscu aptekę, w której można zaopatrzyć się w podstawowe leki i artykuły pomocnicze. Początkowy, trudny okres, który możnaby nazwać okresem ochronnym, dawno minął i teraz zasady funkcjonowania placówki są takie same, jak w innych placówkach w naszym mieście. Okres aklimatyzacji dawno się skończył.

Zarówno żona, jak i ja, wrosliśmy już w klimat miasta. Myślę, że trudno byłoby teraz zamknąć aptekę, przenieść się w inne miejsce i zaczynać wszystko od początku. Mamy tutaj swoich przyjaciół, a dzieci swoje koleżanki i swoich kolegów w szkole i przedszkolu. Nasza praca w aptece do łatwych nie należy. To tylko z pozoru wydaje się, że coś to za sztukę pobrać receptę i wydać lek.

Jesteśmy w aptece ostatnim ogniwem w łańcuchu lekarz - pacjent, w tym ostatnim ogniwie - aptece nie może zdarzyć się pomyłka. Jeśli nawet lekarz się pomyli w nazwie leku lub jego dawce, to naszym obowiązkiem jest skorygować ten błąd lub odmówić wydania leku. Leki w aptece można (między innymi) podzielić na takie, które można kupić bez recepty oraz na takie, które bezwzględnie tej recepty wymagają. Wykazy leków, które znajdują się w każdej aptece ściśle określają, który lek do jakiej grupy należy zaliczyć.

Pacjentom czasem trudno zrozumieć, że jakiegoś, ich zdaniem, prostego leku, nie można kupić bez pójścia do lekarza, bez otrzy-

we. Obowiązkowy termin tych refundacji wynosi 21 dni, ale jest on z reguły przekraczany.

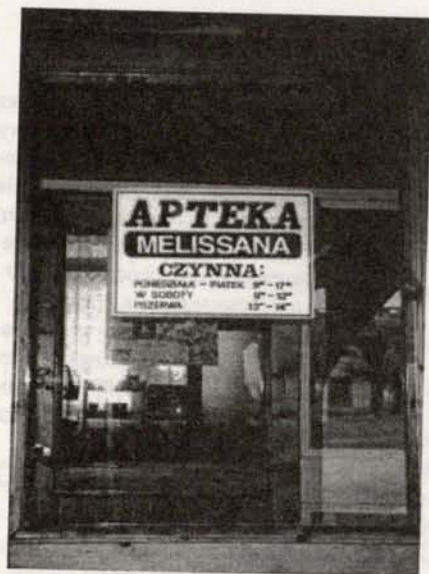
- Do apteki przychodzimy na ogół z receptą. Jak powinna wyglądać prawidłowa recepta, co musi zawierać? Jakie są rodzaje recept? Kto dopłaca za leki zniżkowe?

- Prawidłowy wzór recepty dokładnie określają rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Musi ona zawierać w prawym, górnym rogu symbol województwa, a poniżej dane pacjenta. Musi też określać, kto jest refundatorem, a więc, czy jest to MSWiA, PKP, czy też MON. Dalsze konieczne dane, to stopień odpłatności za lekarstwa, nazwa leku, jego dawkowanie, data wystawienia, pieczętka i podpis lekarza. Wyodróżniamy kilka rodzajów recept. Możemy je podzielić na białe, zielone, białe z niebieskim paskiem oraz czerwone. **Białe** o symbolu MZ POM -31 dzielimy z kolei na bezpłatne, z odpłatnością 30%, 50%, ryczałtowe oraz pełnopłatne. Recepty **zielone** MZ POM 32 - to takie, na których wypisuje się lekarstwa w przypadku zagrożenia życia. **Białe z paskiem**, oznaczone symbolem MZ POM -43 dzielą się na zniżkowe 30% i 50% oraz ryczałtowe. Na nich lekarz wypisuje leki w przypadku chorób przewlekłych (np. cukrzyca, gruźlica, choroby psychiczne), a oddzielne przepisy ustalone przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej stanowią o rodzaju odpłatności, a więc o tym, czy za dany lek z tej recepty pacjent zapłaci 30% jego wartości, 50%, czy będzie to opłata ryczałtowa, czy też lek należy do całkowicie bezpłatnych. Na receptach **czerwonych** wypisuje się tylko środki narkotyczne.

Przy okienku ekspedycyjnym zamontowany jest komputer, w którym znajdują się dane wszystkich leków znajdujących się w aptece.

W imieniu redakcji życzę terminowych refundacji za leki oraz wszelkiej pomyślności. Nam, wszystkim mieszkańcom miasta i gminy chciałbym życzyć, aby nasza apteka stała się na zawsze nieodłączną częścią składową miasta i abyśmy już nigdy nie musieli jeździć po leki poza Lubomierz.

STANISŁAW NOWOTTNY



Komputer jest połączony z monitorem oraz drukarką, która drukuje wycenę leków na receptę. Do leków zniżkowych i bezpłatnych, za pośrednictwem ZOZ w Lwówku Śląskim, dopłaca wojewoda, który jest dysponentem środków budżetowych.

- Czy zdarzają się jeszcze recepty na leki, które trzeba samemu przygotować?

- Recepty na leki recepturowe, czyli przygotowywane w aptece występują już tylko sporadycznie, najczęściej wypisywane są przez dermatologów. To dawniej receptura była bardzo rozwinięta i stanowiła podstawę leczenia. Teraz z uwagi na coraz większy asortyment leków gotowych, lekarze mają w czym wybierać i sporadycznie tylko decydują się wystawienie recepty robionej.

- Jak apteka zaopatruje się w leki, jak często jest ich dostawa i kto je rozwozi? Jaka jest struktura aptekarstwa w kraju?

- Apteka zaopatruje się w leki i środki pomocnicze poprzez sieć hurtowni farmaceutycznych. My bazujemy na trzech takich hurtowniach, są to ALFOPA SA we Wrocławiu, CEFARM B w Dzierżoniowie oraz CEFARM we Wrocławiu. Popularna w aptekarstwie nazwa CEFARM oznacza Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Farmaceutycznego. Dostawy są związane z ilością zamawianych leków, ale praktycznie odbywają się codziennie. Apteki podlegają Okręgowym Izdom Aptekarskim. W naszym przypadku jest to Dolnośląska Izba Aptekarska z siedzibą we Wrocławiu. Najwyższym organem jest Naczelna Rada Aptekarska w Warszawie.

- Apteka nosi nazwę MELISSANA. Co to znaczy? Kto wymyślił taką nazwę?

- Nazwa apteki pochodzi od zioła leczniczego - melisy. Jest to zioło o wszechstronnym zastosowaniu. Głównie jednak stosuje się je jako środek uspokajający. Przynosi też ulgę w niezbytach żołądka, jelit oraz w zaburzeniach trawiennych. Pomysł takiego nazwania apteki podjęliśmy razem z żoną, zresztą tak samo, jak podejmujemy wiele innych decyzji. Dziękuję za rozmowę.

JAK DAWNIEJ BYWAŁO

O dawnych domach wiejskich i narzędziach gospodarskich



Dawniej domy budowano drewniane, zawsze frontem obrócone na południe. Obciosane bale drzewa układano na usypanym pagórku z ziemi, na kamieniach narożnych zwanych **packami**. Pagórek ten tworzył koło ścian **plągródkę**. Dachy kryto snopami z prostej słomy (z **lakoczków**), **gontów** raczej nie używano. Szczeliny między klockami uszczelniano mchem (**msyli**).

W 2 połowie XIX wieku coraz częściej pojawiały się na wsiach kamienice, czyli budynki murowane z kamienia lub z cegły.

Do budowy stosowano również glinę ubijaną razem ze słomą (w charakterze spoiwa), która po wyschnięciu tworzyła ściany.

Były to tzw. lepianki. Dom zwykle dzieliła na dwie części długa sień. Po jednej stronie była kuchnia i izba, po drugiej stajnia i **ku-mora**, czyli pomieszczenie na różne przedmioty gospodarcze, na zboże, kiszoną kapustę, żarna do mielenia zboża itp.

W izbie wisiały zwykle wzdłuż całej ściany obrazy świętych, za którymi trzymano ważne papiery (testamenty, umowy itp).

Łózka zaścielano bardzo wysoko wieloma ozdobionymi poduszkami.

Wśród mebli była zwykle ozdobna skrzynia (**krzynia**) na przyodziewek oraz komoda (**ku-moda**), czyli niska szafa z wieloma szufladami.

Życie wieśniaków koncentrowało się w kuch-

ni. Tu stale palono dla gotowania stawy, a więc było najcieplej. Pozostałych pomieszczeń zwykle nie ogrzewano (zresztą nie było w nich pieców). Wiosną trzymano w kuchni kwokę na jajkach, małe kurczątko, cielątko, baranki.

Łazienek w domach nie było, ustęp był na zewnątrz, przy ścianie domu lub na podwórku. W wielu dawnych domach były piece chlebowe (chleb gospodynie wypiekały same), żarna (ręczny młyn do mielenia zboża) i różne narzędzia lub naczynia, dziś nie używane i już prawie nie znane. Ich opisy można znaleźć w słowniku gwarowym J. Bieli. Wymieniamy niektóre z nich:

BRUSEK - jest to okrągły kamień do ostrzenia narzędzi osadzony w korytku z wodą i obracany za pomocą korby, **CEPY** - złożone z dzierzoka, bijaka, kapejek i sfory służyły do młócenia zboża; **CIOSEK** - długi kij z poprzeczną deseczką do wygarniania węgla z pieca chlebowego; **KILJANKA** - karbowana deseczka do uderzania bielizny podczas prania; **KLUPSTOK** - 7 rzemieni na krótkim trzonku do trzepania i ... bicia dzieci; **KWASZAK** - garnek do kiszenia barszczu; **TOCYDZORKA** - deska z otworami do odlewania wody z ugotowanych ziemniaków; **MAGLOWNICA** - deska do wygładzania bielizny; **MASIELNICZKA** - drewniane naczynie do robienia maśla; **PAŚCI** - pułapka na myszy; **PRASKA** - prasa do wyciskania sera; **ROGOLKA** - do rozmieszania mąki przy gotowaniu zacierki (**zociyrki**);

RZESZUTKO - sito do przesiewania; **SA-FARNIA** czyli **SOMSIEK** - skrzynia na zboże; **SKRZYŻOŁKA** - płaski kamień do przykrywania garnków; **STĘPKA** - kamienne naczynie do obtłukiwania jęczmienia na pęczak; **TRZYNIĄK** - grube sito do przesiewania zboża; **WARZNIK** - wielki garnek do gotowania.

A jakie dawne narzędzia mogą nam przypomnieć, opisać osadnicy, repatrianci, seniori i seniorzy z swoich stron rodzinnych. A może zachowały się w Waszych domach unikatowe, zanikające narzędzia, przedmioty, które przyjmijmy do muzeum osadnictwa Kargula i Pawlaka.

HENRYK LANGE

OGŁOSZENIE

Za informację, która przyczyni się do odnalezienia skradzionego samochodu Mercedes 200D kolor: kość słoniowa - JGN 7779

NAGRODA 2000 ZŁ!!!

Wiadomość telefoniczna pod nr 75-14-269 lub 78-33-007

LUBOMIERSKIE TO IOWO

KOŚCIÓŁ ŚW. ANNY



Zakończył się remont dachu na kościele św. Anny. Parafianie odpowiadając pozytywnie na list Rady Parafialnej nadesłali 445 deklaracji ofiar na remont dachu. Ofiary wpłynęły od 475 rodzin. Wpłynęło 42.420 zł. Rok 1997 zakończył się długiem 3000 zł. Do zakończenia spłat kosztów remontu brakuje 3800 zł.

Duszpasterze naszej parafii oraz Rada Parafialna serdecznie dziękują ofiarodawcom indywidualnym oraz Radzie Miejskiej Gminy Lubomierz za przekazanie środków finansowych na remont kościoła.

Rada Parafialna na jednym z ostatnich posiedzeń przyjęła bez zastrzeżeń protokół odbioru prac remontowych na kościele św. Anny, postanowiono przystąpić do remontu wieżyczki na kościele św. Anny, rozpatrywano postulat uporządkowania cmentarza parafialnego, wytyczenia nowych alejek, wyrównania terenu, montażu nowej bramy, krat kościoła, naprawy okien. Postanowiono również zaprosić na rozmowy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na temat remontu fasady kościoła parafialnego, podjęto starania i wstępny plan pracy nad przywróceniem kościołowi św. Krzyża funkcji sakralnych. Z zadowoleniem przyjęty został fakt powstania Biblioteki Parafialnej, którą tworzy i obsługuje Wspólnota Odnowy w Duchu Św. Czytelnikom przedstawiamy Radę Parafialną. Jej przewodniczącym jest **MIECZYSLAW MAŁAGOCKI**. Zarząd stanowią: **KRZYSZTOF PATER, BOGDAN CIERESZKO, SZYMON KOZŁOWSKI, APOLO니아 LABUŃ**.

Członkowie Rady Parafialnej to: Grażyna Achramowicz, Bogdan Achramowicz, Danuta Dubiel, Helena Dudek, Ry-

szard Iżykiewicz, Leszek Kieda, Zbigniew Kostarkiewicz, Zdzisław Królikowski, Czesław Krzyżanowski, Bogusław Małagocki, Halina Paluch, Teresa Rak, Władysław Słobodzian, Stanisław Siedlecki.

Z naszą redakcją współpracować będą:

ANTONINA TELEGA, HELENA DUDEK, MIECZYSLAW MAŁAGOCKI. Dzięki temu Czytelnikom przekazane zostaną istotne informacje dotyczące spraw pod hasłem „Kronika Parafialna”

DUŃCZYCY

22 lutego Lubomierz odwiedziła grupa 20 Duńczyków. Zwiedzali izby muzealne Kargula i Pawlaka, kościół św. Maternusa, muzeum szkolne „Tym się kiedyś posługiwano”, spotkali się z burmistrzem. Przyjechali oni na kilka dni do Janic. Pomagali tam w wielu pracach budowlanych. Ponownie przyjadą na Wielk-

noc.

PORANKI

U „SAMYCH SWOICH”

Darek Miliński w swojej kawiarni „Sami Swoi” w Golejowie w każdą niedzielę o godz. 13.00 zaprasza wszystkie dzieci (i nie tylko) na poranki. Przy okazji można na przykład zjeść smaczne pierogi. Byłoby świetnie, gdyby ktoś zajął się organizowaniem wycieczek dla milusińskich na poranki. Nie wszyscy mają samochody. A razem zawsze raźniej!

CMENTARZ

W WOJCIECHOWIE

Po „wizycie” wandali wyglądał przerażająco. Rodziny zmarłych przeżyły szok. Nadal wszyscy są oburzeni. Policja prowadzi śledztwo mające na celu wykrycie sprawców tak haniebnego czynu. Na okładce 56 nr „Samych Swoich” zamieściliśmy zdjęcie wykonane zaraz po zbesczeszczeniu tego miejsca. Przyznajemy, że nie spodziewaliśmy się, że ludzie tak szybko usuną wszystkie szkody. Kiedy byliśmy na cmentarzu 22 lutego, nie znaleźliśmy już śladów zniszczenia.

„PIĄTKA” O LUBOMIERZU

Wrocławska „Piątka” zaczęła realizować film o naszym filmowym miasteczku. Praca rozpoczęła się 25 lutego. O terminie emisji filmu powiadomimy czytelników. Wielu z nich będzie mogło podziwiać siebie na ekranie telewizorów.

II OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD POLSKICH KOMEDII FILMOWYCH

Jeszcze wielokrotnie będziemy o nim pisać. Odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego. Obecnie nadal prowadzone są

rozmowy z wykonawcami i sponsorami.

Nasza impreza musi być zorganizowana bez udziału środków z budżetu gminy. Rozmowy ze sponsorami do latwych nie należą, zajmują bardzo dużo czasu. Podobnie, jak wiele innych spraw związanych z przygotowaniem II OPPKF. Dziś możemy zdradzić, że imprezy będą się rozpoczynały już od godz. 12.00 (z wyjątkiem pierwszego dnia Przeglądu).

W Lubomierzu gościć będziemy wielu znanych aktorów, reżyserów, zespołów muzycznych itp. Przypominamy, że II OPPKF rozpoczyna się 14 sierpnia, a kończy 16. Jeszcze wielokrotnie o nim napiszemy.

WIEŚCI Z LUBOMIERSKIEGO DOMU KULTURY

11 marca o godz. 11.00 w auli odbył się spektakl teatru z Wrocławia dla dzieci „Po drugiej stronie tęczy”.

20 marca DK organizuje wyjazd dzieci na basen kąpielowy do Leszna woj. poznański (zwiedzanie Leszna, toru żużlowego).

Na wycieczkę jadą dzieci ze szkół podstawowych z całej gminy, które osiągnęły najlepsze wyniki w nauce za I półrocze.

Już dzisiaj zapraszamy na Gminny Turniej Szachowy, który odbędzie się **28.03 o godz. 10.00** w sali UGiM w Lubomierzu. Turniej odbędzie się w dwóch kategoriach wielkości. Szczegółowy regulamin na tablicy ogłoszeń DK.

RADA PROGRAMOWA

Przy DK została utworzona Rada Programowa, która będzie z nim współpracowała przy organizowaniu imprez sportowo-rekreacyjnych i kulturalnych dla dzieci i młodzieży. SP w Lubomierzu reprezentują: J. Sieniuc, A. Hajdul, Pławna - E. Górecka, Chmielen - B. Tyszkowska, Olesznę - G. Rębisz, Pasiecznik - J. Zaborek, Wojciechów - W. Bobrowski, ZSOiZ Lubomierz - W. Ziółkowski, Przedszkole - B. Bratek, DK - M. Laskowski.

ZEBRANIE

W WOJCIECHOWIE

13 marca o godz. 18.00 w Wojciechowie odbyło się spotkanie z młodzieżą. Uczestniczył w nim sołtys Stanisław Kot. Przybyło około 40 młodych mieszkańców wsi. Powołana została Rada Młodzieżowa w składzie:

Radosław Morawski, Radosław Binasiwicz, Krzysztof Motylski, Andrzej Skoneczny. Młodzież zgłosiła postulaty. Są to: zakup sprzętu do tenisa stołowego, telewizora, gier stolikowych, anteny satelitarnej, udostępnienie raz w tygodniu sali gimnastycznej, zakup magnetofonu, zorganizowanie boiska do kosza i piłki nożnej, zorganizowanie turnieju w tenisie stołowym (Wojciechów-Maciejowiec-Pasiecznik), Turnieju w piłce nożnej pomiędzy sołectwami Wojciechów, Pasiecznik, Maciejowiec, Oleszna. Młodych ludzi zachęcamy do wspólnej pracy nad zorganizowaniem czasu wolnego. O swoje sprawy najlepiej zadbać samemu. A starsi na pewno pomogą!

PROŚBA O DARY - Biblioteka Publiczna na Domu Kultury prosi o przekazywanie darów książkowych do bibliotek w mieście i gminie. Wszelkie dary przyjmowane będą z wdzięcznością.

KONKURS

Filia Biblioteki Publicznej DK w Chmielnieu ogłasza konkurs na „Kronikarza biblioteki”. Chętni proszeni są o przedłożenie próbki pisma w Bibliotece w Chmielnieu w czasie pracy placówki tj w czwartki i piątki w godz 8.00 do 15.00. Na zwycięzcę czeka nagroda!

SZKOLNA ŁĄCZKA

4 marca w Szkole Podstawowej w Lubomierzu odbyło się spotkanie dyrektorów szkół podstawowych z terenu całej gminy. Dyskutowano nad projektem reformy oświaty. Mówiono o współpracy z Domem Kultury, PCK, letnich koloniach dla dzieci w Niemczech, wymieniano doświadczenia z codziennej pracy w szkole. Potem goście zwiedzili naszą placówkę. Ustalono, że kolejne spotkanie odbędzie się w kwietniu w Pasieczniku.

PASIECZNIK

SP w Pasieczniku współpracuje z Kołem Łowieckim „Hubert” z siedzibą w Gryfowie Śl., którego prezesem jest P. Adam Kuźniar. Skarbnikiem jest tam P. Józef Kozdęba - zapalony myśliwy, który jest inicjatorem tej współpracy. We wrześniu 1997 roku zachęcił uczniów do sprzątania lasu w ramach akcji „Sprzątanie świata” (pod opieką łowczych). Była to nie tylko akcja pożyteczna ale i przyjemna, ponieważ na zakończenie prac rozpalono ognisko, dzieci piekły kiełbaski wcześniej przygotowane przez leśników. W tym dniu padało, mimo tego dzieci wróciły zadowolone z udanej wyprawy do lasu. Następnie uczniowie uczestniczyli w przedsięwzięciu „Pomagamy zwierzętom przetrwać zimę”. Chętnie zbierały żołądźce, aby w okresie zimowym dokarmiać zwierzynę leśną - przekazały 250 zł ze zbiórki. Pieniądże przydały się na pilne i niezbędne potrzeby szkoły. Inną, godną uwagi inicjatywą, są wyjazdy uczniów na basen wojskowy do J. Góry. Co tydzień, we wtorki, odbywają się takie wyjazdy. Z wielką chęcią jeździ grupa 10-15 uczniów. Niektóre dzieci nabrały tak wielkiej ochoty, że chciałyby jeździć co tydzień. Ustalono, że grupa się zmienia, żeby jak najwięcej dzieci skorzystało z tej atrakcji. Niektóre dzieci nauczyły się już pływać, ponieważ jeżdżą pod opieką nauczycielki, która jest również instruktorką nauki pływania. Było już 5 takich wyjazdów.



W lubomierskiej kwiaciarni przed Dniem Kobiet kwiaty kupowali panowie

UWAGA!

NIE WYPALAJ TRAW!

Art.59. Kto wypala roślinność na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych, w strefie oczeretów lub trzcin, podlega karze aresztu lub grzywny.

Biologiczna szkodliwość wypalania traw i pozostałości roślinnych jest bardzo groźnym zjawiskiem, powodującym corocznie niewmierne straty w środowisku przyrodniczym. Chodzi między innymi o niszczenie pożytecznych organizmów żyjących w glebie, zagrożenie rosnących w pobliżu drzew, krzewów i innych roślin oraz wywoływanie pożarów leśnych. Praktyka wypalania traw i pozostałości roślinnych stała się nagminna i ustawodawca uznał, że należy się jej przeciwstawić także przy pomocy przepisów karnych i ustanowić zakaz wypalania roślinności w określonych miejscach. Dla przypisania sprawcy odpowiedzialności wystarczy udowodnienie, że wypalanie pozostałości roślinnych nastąpiło w jednym z miejsc wskazanych w przepisie: łąka, pastwisko, nieużytek, rów, pas przydrożny, szlak kolejowy, strefa oczeretów lub trzcin. Odpowiedzialność za to wykroczenie następuje niezależnie od tego, czy sprawcy można zarzucić nieostrożne obchodzenie się z ogniem, czy nie. Jest to bowiem wykroczenie przyrodnicze, a nie wykroczenie pożarowe. Jeżeli jednak następstwem zachowania się sprawcy było spowodowanie pożaru lub jego bezpośredniego niebezpieczeństwa, sprawca odpowie także za przestępstwo z art. 138 kodeksu karnego, jeżeli wypalanie roślinności pociągnęło za sobą groźny pożar; a z art. 139 kodeksu karnego, jeżeli wypalanie roślinności pociągnęło za sobą bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego pożaru

USTAWA Z 16 PAŹDZIERNIKA 1991 ROKU O OCHRONIE PRZYRODY

ART. 45 ZABRANIA SIĘ WYPALANIA ROŚLINNOŚCI NA ŁĄKACH, PASTWISKACH, NIEUŻYTKACH, ROWACH, PASACH PRZYDROŻNYCH, SZLAKACH KOLEJOWYCH LUB W STREFIE OCZERETÓW I TRZCIN

Zakaz sformułowany w tym artykule wprowadzono ze względu na potrzebę przeciwwstawięcia się powszechnej praktyce wypalania traw, co ma rzekomo poprawiać urodzajność gleby i ułatwiać wzrost roślin. Zakaz w art. 45 jest sformułowany bardzo jednoznacznie. **Wypalanie jest zabronione w każdej sytuacji, nawet jeżeli usunięcie lub zniszczenie roślin jest dozwolone lub nakazane. Przekroczenie tego zakazu jest wykroczeniem zagrożonym karą aresztu lub grzywny.**

Zakład Przemysłu Drzewnego w Lubomierzu **uprzejmie informuje**, że posiada w stałej sprzedaży płyty pilśniowe twarde. **Ceny konkurencyjne!**

OGŁOSZENIA (ważne 1 kwietnia)

NOWE IDZIE!

Włoch polskiego pochodzenia o nazwisku Kargul postanowił tu zapaść swe korzenie. Już wkrótce zacznie budować sobie dom przy ulicy Kwiatowej. Zamierza również w budynku po byłym GS założyć centrum Turystyczne, gdzie mieścić się będą też pokoje gościnne. Obecnie rozważa możliwości zakończenia budowy przy ul. Szpitalnej. Byłyby tam mieszkania dla pracowników i sieć placówek handlowo-usługowych.

NOWE KABINY

Już 1 kwietnia rozpocznie się montaż kolejnych kabin sanitarnych. Żeby zapobiec marnowaniu cennego ludzkiego czasu na snucie najprzeróżniejszych domysłów i ćwiczenia i tak wybujałej bujnej wyobraźni - informujemy, że będą one miały kolor złoty (bo taki jest najładniejszy!), a zamontowane zostaną nieopodal rynku. Gdzie - dokładnie nie zdradzimy, bo i tak wielu wybierze się w charakterze ekspertów i niezastąpionych doradców. A z ich uwagami należy liczyć się nadzwyczaj poważnie, bo choć szkół żadnych w tym kierunku (ani w żadnym innym) nie ukończyli, to nie ma dziedziny, na której nie znalazłyby się super!!! Co za zdolności i jaka szkoda, że tak mocno się marnują! Ich uwagi szczególnie polecamy ekipie montującej szaloty.

Skoro już mowa o publicznych toaletach to trzeba również poinformować czytelników o konkursie na stanowisko osoby utrzymującej je w idealnej czystości.

Podania przyjmowane są w pokoju nr 8 UGIM w Lubomierzu tylko do 1 kwietnia. Przewidywane wynagrodzenie to 800 zł + środki czystości + ubranie robocze + premia uznaniowa. O sposobie i terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni oddzielnym pismem.

PREZENTACJA

20 lutego w sali wykładowej Akademii Ekonomicznej w J. Górze odbyła się publiczna prezentacja filmu „Niezłomni w obliczu prześladowań - Świadkowie Jehowy a hitleryzm”. Ten wstrząsający dokument powstał przy współpracy Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Udokumentował ludobójcze represje, jakim poddani byli przedstawiciele tej społeczności religijnej w okresie hitlerowskim. Ukazał postawy i zachowanie w sytuacjach terroru państwowego oraz rzucił światło na istotne cechy tego wyznania. **Co było powodem wspomnianych represji?** Głównie odmowa udziału w wojnie ale również nie uznawanie obowiązującego w tym czasie w Niemczech pozdrowienia „Heil Hitler”, za co groziło aresztowanie i wyrok śmierci. Po prezentacji zaproszeni goście - historycy, dziennikarze oraz nauczyciele - mieli możliwość uczestnictwa w dyskusji z byłym więźniem obozu w Rogoźnicy - Henrykiem Dornikiem. Organizatorzy bardzo żałują, że na prezentacji zabrakło wielu zaproszonych osób - również z Lubomierza

REDAKCYJNE DONIESIENIA POLICYJNE

MUZYCZNE RZNIĘCIE I DOJENIE?

W nocy z 14 na 15 lutego młodzież w najlepsze bawiła się w dyskotekę w Golejowie. A, że od każdej reguły wyjątki bywają, tak też stało się i tym razem. Dokonano bowiem włamania do garażu znajdującego się w sąsiednich zabudowaniach, skąd (między innymi) skradziono radioodtworacz, piłę spalinową, 150 l oleju napędowego oraz 3 konwie z wyposażeniem do elektrycznego dojenia krów. Zrabowane przedmioty miały wartość 2000 zł. O szczególną uwagę prosimy teraz wszystkich właścicieli krów oraz Straż Leśną.

LAKOMI I MUZYKALNI

Takich przymiotników można użyć określając włamywaczy do kiosków spożywczych w Chmielnieu. W nocy z 26 na 27 lutego wybili oni szybę wystawową, wygięli kraty zabezpieczające i... ukradli radiomagnetofon Grundig o wartości 200 zł oraz słodycze.

ZA DROGA BABCIA

Nie udało się włamanie do pawilonu spożywczych przy ul. Majowej w Lubomierzu zaplanowane w nocy z 28 lutego na 1 marca. Dwaj złodzieje zostali bowiem zatrzymani na gorącym uczynku, trzeci uciekł. Zatrzymani tłumaczyli, że wypili razem 10 win i okazało się, że to było stanowczo za mało, jak na ich możliwości i ochotę. Chęć picia dalej była nie pokonania. Potrzeba nowej dostawy wina marki stała się nieodzowna i pałaca. Rekonesans po mieście pozwolił stwierdzić, że wszystkie sklepy są zamknięte. U „babci” też się nie opłacało, bo picia byłoby mniej. Najprościej i do tego jak oszczędnie, było wziąć kolejną baterię butelek ze sklepu. Zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy wystarczyłoby na następną libację. No cóż, nie zawsze takie „logiczne i gospodarcze” myślenie okazuje się skuteczne.

SPOLOSZENI

Nie udało się też kradzież z włamaniem w Wojciechowie. Tutaj sprawcy wylamali okno w remontowanym, nie zamieszkanym jeszcze budynku. W trakcie wynoszenia z niego skradzionego mienia (oleju napędowego i kaloryferów) zostali spłoszeni przez właściciela budynku. Przy współpracy zawiadomionej Policji udało się zatrzymać trzech sprawców kradzieży. Nie są oni mieszkańcami naszej gminy.

KRADZIEŻ MERCEDESA

W nocy z 1 na 2 marca z parkingu przy ul. Chopina został skradziony samochód marki Mercedes 124 D, rok produkcji 1988, o wartości około 28.000 zł. Za pomoc w jego odnalezieniu właściciele wyznaczili 2000 zł nagrody. Gdyby te pieniądze wcześniej przeznaczyć na jakieś zabezpieczenie, poza standardowym, może nie doszłoby do kradzieży.

ZMNIĘSZY RYZYKO

Do kradzieży samochodów lub jej usiłowania na terenie naszej gminy dochodzi coraz częściej. Dziś kilka prostych rad policji, z których warto skorzystać. Ryzyko kradzieży samochodu jest wtedy mniejsze!

- Nie posiadając w samochodzie żadnych zabezpieczeń poza standardowymi należy odłączyć na noc jakąś część, która uniemożliwi uruchomienie silnika samochodu np. bezpieczniki lub elektroniczne części sterujące samochodem.

- Posiadając alarm nigdy nie należy uwidaczniać jego nazwy na szybach. Utrudni to złodziejowi jego rozpoznanie.

- Trzymając samochód na parkingu należy postarać się o zamontowanie nawet prostego urządzenia kosztującego około 100 zł oraz jakiejś blokady, która utrudni złodziejowi kradzież (polecamy blokadę skrzyni biegów).

- Kierowco! Widząc, że od jakiegoś czasu jesteś obserwowany postaraj się zanotować numer i markę samochodu oraz zapamiętać osoby, które cię obserwują. Te informacje przekaz niezwłocznie policji!

- W wypadku kradzieży np. wlewu paliwa na stacji benzynowej należy zmienić układ zapadek w zamkach samochodu i dorobić nowe kluczyki (wykonują to wszystkie punkty naprawy zamków i dora-

biania kluczy.

- Planując kupno samochodu o wartości około 20 - 30 milionów (nowych złotych) radzimy się zastanowić, czy nie warto 10% tej sumy przeznaczyć na zabezpieczenie Auto CASCO i kupić samochód o rok starszy.

CHLAP, BUCH I CHODU

Tak w skrócie można opowiedzieć historię pewnego lubomierzanina, który 14 lutego po spożyciu alkoholu (**chlap!**) jechał około godziny 20.00 ulicą Gryfioorską „kierując” samochodem audi 80.

W pewnym momencie zjechał na przeciwny pas ruchu, uderzył w stojącego volkswagena dzeta (**buch!**) i oddalił się z miejsca kolizji (dał „**chodu**”). Przeprowadzone o godz 22.00 badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu we krwi. Pytania policjantów okazały się bardzo skuteczne, bo wspomniany wyżej pan „Chlap” przyznał się do popełnionego czynu, oddał prawo jazdy. Teraz oczekuje na sprawę w Kolegium. Ciekawe, czy szybko będzie miał ochotę na „powtórkę” i czego - „chlap, buch czy chodu”. Nasz redakcyjny sceptyk podpowiada, że najlepiej w jego przypadku (pana Chlap) wobec zapowiadającego się „chlap” zrobić „buch” (rozbijając butelkę z zawartością alkoholu) i jak najszybciej dać „chodu”. Jakby dogonili współtowarzysze imprezy, to z całą pewnością nie kazaliby mu dmuchać w alkomat tylko sami by go z całych siłw ... Chyba, żeby zamiast butelki zbił naczynie, z którego miałby robić „chlap”.

TAK MAŁO BRAKOWAŁO...

A pewnie powtórzyliby się wydarzenie opisywane już w Kronice Policyjnej. Zamieściliśmy wówczas zdjęcie domu w Radoniowie, który „stał” na drodze kierowcy. Ten sam pan już wyruszył spod „Zajazdu” w Chmielnieu, już nabierał prędkości, już ... gdy całkiem niespodziewanie został zatrzymany przez policję. Okazało się, że miał 1,73 promila alkoholu we krwi.

TRZYLETNIA WSTRZEMIĘZLIWOŚĆ

Będzie obowiązywała sprzedających napoje alkoholowe bez ważnych zezwoleń. Tyle bowiem czasu musi minąć, żeby znów mogli starać się o otrzymanie koncesji na sprzedaż trunków. Ostatnio ujawniono jeden taki przypadek w Lubomierzu i 1 na terenie wiejskim. Winowajców czeka jeszcze rozprawa na Kolegium d/s Wykroczeń.

REKORD

19 lutego około godz 15.00 doszło do kolizji obok lubomierskiego Komisariatu Policji. Mieszkaniec Lubomierza jechał fiatem 126 i uderzył w tył stojącego samochodu opel kadet. Zaraz potem okazało się, że kierujący zapomniał, że ma tylko prawo jazdy na motor. Był to chyba najdroższy zanik pamięci w historii miasta, bo sprawca kolizji zapłacił najpierw mandat w wysokości 100 zł. Dodać do tego trzeba 3200 zł kary za brak OC i koszty naprawy uszkodzonego samochodu.

PRZYPOMINAMY O:

- czasowym wykupywaniu ubezpieczenia OC gdyż jego brak kosztuje więcej niż np. brak prawa jazdy.

PO RÓWNO

23 lutego w Radoniowie pod wiaduktem doszło do zderzenia samochodu ciężarowego MAN z Mercedesem. Winę ponoszą obaj kierowcy. Solidarnie nie zachowali ostrożności podczas jazdy i obaj zapłacili mandaty - po równo.

BAL W INTERNACIE

9 marca w godzinach wieczornych funkcjonariusze tutejszego Komisariatu Policji na prośbę pracowników internatu ZSOiZ w Lubomierzu przeprowadzili w nim interwencję. Ustalono, że w czasie godzin nauki własnej piątka uczniów, w tym 4 dziewczyny, uczyła się pilnie... spożywania napojów alkoholowych w postaci piwa i likieru jajecznego. Domniemywać należy, że instruktaz i komentarz do spokojnych nie należały skoro o pomoc poproszono policjantów. „Najzdolniejsza” uczennica miała w wydychanym powietrzu 1.09 promila alkoholu. Sprawa zostanie rozpoznana podczas posiedzenia Rady Pedagogicznej Szkoły. Ku ścisłości dodam, że wspomniany uczniowie są w klasie maturalnej i żaden z nich nie jest mieszkańcem naszej gminy.

ZEMSTA

Pewna mieszkanka Lubomierza, nie będąc całkiem trzeźwą, przybyła na Komisariat Policji w celu złożenia doniesienia i poproszenia o interwencję. Rozżalona niezmiernie stwierdziła, że jest już w kresu wytrzymałości ponieważ jej współlokatorka sprowadza sobie mężczyzn, pije z nimi alkohol, jest głośno, brudno, bardzo źle. Kiedy policjanci przybyli na miejsce zastali dwóch nietrzeźwo wyglądających mężczyzn, którzy potwierdzili, że od dłuższego już czasu piją alkohol w tym właśnie miejscu ale nie z kim innym, jak tylko z samą... zgłaszającą Policji swe nieszczęście, a nie z jej współlokatorką.

Bardziej dociekliwe „badania” pozwoliły redakcji ustalić, że notatka policyjna nie zawiera dość interesujących szczegółów. A tu znowu ujawniły się potomkinie czystej krwi Kargula i Pawlaka. Nie inaczej! Otóż ta, która odwiedziła policjantów (nazwijmy ją Kargulową) wcześniej otrzymała kilka ciosów od tej, na którą donosiła (nazwijmy ją Pawlaczką), bo to właśnie ona już miała dość wszystkiego. Nie udało się Kargulce oddać, to choć poszła naskarżyć. Dobrze, że granatu nie miała na podorędziu.

PRYZYWCZAIŁ SIĘ

Mieszkanka Pławnej zgłosiła na Policji, że pewien mieszkaniec Lwówka nie chce opuścić jej mieszkania. Na miejscu policjanci ustalili, że wymieniony pan mieszka u zgłaszającej od 2 miesięcy i tak się przyzwyczaił, że gdy już znużył się właścicielce, nie miał ochoty na wyprowadzkę z tego domu. Obie osoby zostały ukarane mandatami. Na właścicieli spoczywa bowiem obowiązek zameldowania osoby mieszkającej, a na osobie zamieszkującej - obowiązek zameldowania się w miejscu aktualnego zamieszkania. Lepszy domek ciasny, ale własny.

Na podstawie informacji uzyskanych od Komendanta ANDRZEJA PASZKOWSKIEGO opracowała JAGA

Z „OCENY STANU BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO

w rejonie miasta i gminy Lubomierz w 1997 r”

W styczniowym wydaniu „Samych Swoich” podaliśmy niektóre dane dotyczące przestępczości w 1997r w naszej gminie. Uzupełniamy je w oparciu o informacje przekazane podczas ostatniej Sesji Rady Miejskiej Gminy Lubomierz przez Komendanta Andrzeja Paszkowskiego.

Nasz Komisariat służbowo podlega Komendzie Rejonowej Policji we Lwówku Śl. W porównaniu do innych gmin objętych działaniem KRP w Lwówku, nasza gmina zajmuje trzecie miejsce pod względem zagrożenia przestępczością w przeliczeniu na 100 mieszkańców. Wynosi ono **1,92 przestępstwa** i jest nieznacznie mniejsze od zagrożenia w 1996 roku. Większe zagrożenie przestępczością zanotowano w Świeradowie Zdr. - 3,29 i Gryfowie - 2,76 przestępstwa na 100 mieszkańców. Średnia całego regionu wyniosła w ubiegłym roku 2.03 przestępstwa, a średnia woj. jeleniogórskiego - 2,88. Dla porównania największe zagrożenie zanotowano w Karpaczu - 9,91, a najmniejsze w Lubawce - 0,98 przestępstwa.

Zagrożenie przestępczością w ubiegłym roku nieznacznie się zmniejszyło w porównaniu z rokiem 1996, w tym zanotowano znaczny spadek kradzieży z włamaniem (o 12), przestępstw, które są największą bolączką mieszkańców naszej gminy.

Sprawcy włamywali się najczęściej do obiektów handlowych, skąd kradli głównie alkohol, papierosy i artykuły spożywcze; obiektów szkolnych skąd kradli sprzęt elektroniczny i piwnic, z których ginęły przeważnie rowery górskie. Najczęściej skradzione mienie było wartości od 500 do 3.000 zł.

Zdarzały się także kradzieże mienia znacznej wartości, głównie samochodów.

Następną kategorią przestępstw, które niepokoją mieszkańców naszej gminy są wypadki drogowe, których zanotowano 14 (o 3 więcej niż rok wcześniej). Oprócz wypadków zanotowano dużą ilość drobniejszych kolizji.

Głównej przyczyny dalszego wzrostu tych zdarzeń należy upatrywać w dużej ilości pojazdów, które przejeżdżają drogami gminy Lubomierz, głównie dwiema drogami krajowymi - 297 i 356, których stan techniczny z roku na rok jest coraz gorszy, a także w braku wyobraźni samych kierujących. Potwierdza to fakt, że większość zdarzeń jest spowodowana nie przestrzeganiem przepisów drogowych i nie dostosowaniem prędkości do warunków drogowych.

Należy zwrócić także uwagę na **przestępczość nieletnich**, która na terenie gminy Lubomierz stanowiła w ubiegłym roku 6,3% ogółu przestępstw. Są to czyny, których popełnienie udowodniono nieletnim. Ilość przestępstw popełnionych przez tę grupę społeczeństwa zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1996, w którym zanotowano rekordowe 32 czyny przestępcze. Zmniejszenie się ilości wykrytych przestępstw popełnionych przez nieletnich w ubiegłym roku nie powinno uspić naszego zainteresowania tą grupą, gdyż należy domniemywać, że w obecnym roku będzie ona nadal aktywna (przykładem może być napad na listonoszkę w okolicy Dębowego Gaju, w którym brał udział niepełna 16 letni mieszkaniec Lubomierza). Omawiając przestępczość nieletnich należy podać, że w ubiegłym roku czynów karalnych dopuścili się głównie nieletni z Lubomierza,

którzy już wcześniej weszli w konflikt z prawem i wobec których Sąd Rejonowy w Lwówku Śl. stosował środki wychowawcze. **Brak właściwego wychowania i opieki ze strony rodziców, mała skuteczność wspomnianych środków wychowawczych oraz małe możliwości spędzenia wolnego czasu, to główne przyczyny powrotu nieletnich do przestępstwa.**

W ubiegłym roku większa niż w latach wcześniejszych liczba nieletnich wyjeżdżała na „gościnne występy”, czyli popełniała przestępstwa poza naszą gminą. Takich czynów funkcjonariusze z innych jednostek Policji ujawnili 38 (przy 25 w r.1996), a wśród nich były trzy kradzieże samochodów, 5 włamań i 3 rozboje.

Należy zwrócić uwagę na **zjawisko narkomanii**, które w ubiegłym roku w Lubomierzu stało się faktem. Jak na razie ten objaw demoralizacji społecznej jest u nas w fazie „raczkowania”, tzn ustalono, że lubomierska młodzież w wolnym czasie wacha kleje oraz pali tzw narkotyki miękkie.

Należy się jednak spodziewać, że w najbliższym czasie coraz częściej będziemy się spotykać z tym problemem, na który szczególnie uwagę powinny zwrócić wszystkie instytucje państwowe i społeczne zajmujące się wychowaniem nieletnich.

Wskaźnik wykrywalności przestępstw wyniósł 60,6% i był o ponad 4% wyższy od wykrywalności w 1996 r.

Z taką wykrywalnością KP w Lubomierzu uplasował się na 3 miejscu w rejonie lwóweckim, w którym ogólna wykrywalność wyniosła 59,6%, wykrywalność woj. jeleniogórskiego - 55,7%, a wykrywalność krajowa - 53,5%.

Najmniej bezpiecznie mogą czuć się mieszkańcy woj. warszawskiego, w którym w ubiegłym roku wykryto 33,3% sprawców przestępstw, a najbezpieczniej mieszkańcy woj. przemyskiego, gdzie wykrywalność przestępstw wyniosła 73,8%.

Policja jest organem państwowym, stworzonym po to, by służyć społeczeństwu. Jednak bez pomocy społeczeństwa wyniki tej służby nie zawsze są widoczne. Tak też jest w naszej gminie, gdzie rzadko mieszkańcy „chcą” widzieć przestępstwa popełniane w ich sąsiedztwie i bardzo rzadko trafiają do nas informacje o ich sprawcach. Taka, pasywna postawa lubomierskich mieszkańców w dużym stopniu utrudnia służbę społeczeństwu. Zachętą na przyszłość w tym zakresie niech będzie przykład mieszkańców Pławnej, którzy w ubiegłym roku niezwłocznie przekazali policjantom informację o dwóch nieznanym mężczyznach przebywających na ich terenie, która w dużym stopniu przyczyniła się do ustalenia i zatrzymania sprawców napadów rabunkowych na starsze kobiety zamieszkałe w naszej gminie, co pozwoliło nam wszystkim poczuć się bezpiecznie.

Komendant KP w Lubomierzu aspirant
ANDRZEJ PASZKOWSKI

5 LAT - NASZ JUBILEUSZ



W lutym 1998 roku Chór Parafialny im. św. Placidusa świętował swój mały Jubileusz - pięciolecie istnienia.

Szybko upłynął czas od chwili jego powstania. 5 lat - to długo i krótko - ale to okres naszej intensywnej pracy, okres integracji zespołu, dobór repertuaru itp. Początki jak zwykle były trudne. Pokonaliśmy jednak przeszkody i trwamy do dziś. Chór obecnie liczy 24 osoby. Dyrygentką jest Pani mgr **DOROTA KRÓLIKOWSKA**. Wykonuje tę pracę społecznie, z dużym zaangażowaniem osobistym. Praca chóru jest ściśle związana z życiem Kościoła, parafii.

Modlitewnym śpiewem chór wzbogaca liturgię Mszy Świętych podczas różnych uroczystości kościelnych. W ciągu minionych 5 lat chór odbył 28 wyjazdów w teren - 22 do innych Parafii; 3 do Domu Opieki Społecznej w Mirsku i Przecznicy; 2 - na peregrynację obrazów Matki Boskiej Fatimskiej (do J. Góry) i Matki Bożej Łaskawej (do Krzeszowa); 1 na powitanie Ojca Świętego, itp.

Repertuar chóru jest bardzo bogaty. Opracowano ponad 100 utworów wokalnych w układzie czterogłosowym. Są to koledy, Pieśni Wielkopostne z Pasją, hymny i psalmy, kanony, zestaw pieśni na powitanie Ojca Świętego, pieśni religijne i okolicznościowe; stałe części Mszy Świętych itp.

Historia i praca chóru opisana jest w „Kronice”, która jest również w dużej mierze odzwierciedleniem życia Parafii. Kompletujemy też video-tekę. Mamy już 4 kasety, które utrwalają nasze występy w Lubomierzu i terenie.

Największym naszym sukcesem było uczestnictwo w połączonych chórach o orkiestrach podczas pobytu Ojca Świętego w Legnicy (2.06.1997 r.). Przeszliśmy trudną próbę, musieliśmy opanować bogaty i trudny repertuar oraz „zdać śpiewający egzamin kwalifikacyj-

ny” w obecności głównego dyrygenta mgr B. Księdzyny i ks. A. Białka odpowiedzialnych za część artystyczną podczas uroczystego powitania Ojca św. Nasze wrażenia z Legnicy oraz repertuar był pokazany w TV Regionalnej „Kwisa” w Lubaniu.

Nasz Jubileusz uczciliśmy spotkaniem, które odbyło się 4 lutego z udziałem zaproszonych gości. Wśród nich byli księża z naszego Dekanatu a honorowymi gośćmi byli: ks. Andrzej Białek i dyrygent mgr Benedykt Księdzyna z Legnicy. Był to dla nas szczyt gości tak zacnych ludzi. Było to też dla nas wielkie wyróżnienie. Program uroczystości był bardzo bogaty i urozmaicony. Po powitaniu gości było tradycyjne sto lat dla Pani dyrygent i chóru. Lampka szampana i duży tort z pięcioma świeczkami, które zgasili p. Dorota i ksiądz proboszcz. Bawiliśmy się ładnie i wesoło wspominając nasze przeżycia i występy wykorzystując „Kronikę” chóru i nagrania video.

W niedzielę 22 lutego odbyła się uroczysta Msza Św. w intencji chóru, którą ofiarowali nam nasi Duszpasterze. Podczas Mszy św. śpiewaliśmy pieśni, stałe części Mszy a także członkowie chóru czytali fragmenty Pisma Św. oraz śpiewali Psalm responsoryjny przeznaczony na tę część Mszy i Aklamencje. Na koniec przedstawienia chór podziękował Księżom za ofiarę Mszy Św. oraz za pięcioletnią współpracę. Jubileusz nastraja nas też do pewnych refleksji, do życzeń. Na pewno życzymy sobie wytrwałości, pogody ducha, zgody, życzliwości i dalszego trwania. **Jest nas ciągle za mało dlatego w imieniu Księży, Pani dyrygent i własnym serdecznie zapraszam do udziału w śpiewaniu ludzi, którzy mają ku temu odpowiednie predyspozycje (dobry słuch i głos). Zapraszamy. Szczęść nam Boże!**
ANTONINA TELEGA

KRONIKA PARAFIALNA

Rekolekcje Wielkopostne dla dzieci odbędą się od 1 do 3 kwietnia
Rekolekcje Wielkopostne dla dorosłych i młodzieży - od 2 do 4.04.
Spowiedź Rekolekcyjna - 4 kwietnia (sobota)

Niedziela Palmowa

Msze Święte w Lubomierzu o godz 9.00; 12.15 i 18.00

Chór Parafialny wykona Pasję - Opis Męki Pana Jezusa w Niedzielę Palmową i w Wielki Piątek

Uroczystości Tridum Paschalnego w Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę o godz 18.00

Święcenie Pokarmów w Wielką Sobotę:

Lubomierz - 11.00 i 15.00

Oleszna - 12.00

Popielówek - 15.00

Msza Święta Rezurekcyjna - Lubomierz - godz 6.00

Niedziela Zmartwychwstania

Msze Święte:

Lubomierz - 12.15 - suma; 17.00 - Msza Święta ślubna

Poniedziałek Wielkanocny

Msze św. Lubomierz - godz 9.00; 12.15; 18.00

BALLADA O ZEGARMISTRZACH (3)

Zapraszamy do lektury trzeciego odcinkasjaki napisanej przez
MIROSLAWA BORUSZEWSKIEGO

Widziałem już takich, którzy klękali - pomyślał klawisz - nic ci ten ekspresik nie pomoże, skoro masz tu wrócić.

Tosiek wyczuł tę myśl.

- Pocałuj mnie w dupę - szepnął bezgłośnie. Ja już do ciebie nie wrócę. Zgrzytnęła brama i po piętnastu miesiącach Antoni Bodyk odetchnął świeżym powietrzem ulicy.

- No jak, Bodyk, przypomniałeś sobie prawdę o tym malowaniu? - wyrwał go ze smutnych wspomnień głos majora.

- Nie malowałem - zapierał się Tosiek.

- Od kiedy działasz w „Solidarności”? Nazwiska, adresy!

W obozach dla internowanych miejsce jeszcze się znajdzie. Gadaj, sukinsynu, prędko i dużymi literami. Nazwiska!

Trzymali go jeszcze dwa dni. Nazwiska, adresy, nazwiska. Major w końcu doszedł do wniosku, że były pięściarz ma porozbijane klepki i powinien siedzieć raczej w jakimś wariatkowie niż w Nysie czy Białoleccu, pogroził mu pięścią, powiedział: sp..... i sprawa napisu została skończona.

Zaczyna go męczyć pragnienie. Wyobraźnię widzi w ręce kufel z czapą białej piany. Pieści ją splekanymi wargami, rozdmuchuje, przechyla od brzegu do brzegu. Wreszcie w żółtawej, lekko słonej cieczy zanurza złożone w kształt ryjka usta. Nie! Cały się zanurza. Pływa jak w morzu. Jak niegdyś w Cetniewie. Dźwięk szczękających zębów przywraca smutną rzeczywistość. Uświadamia sobie, że gdyby nagle zasłabł i skonał, pies z kulawą nogą nie warknąłby z żalu. Może Helka, tylko kto miałby do niej napisać? Po odsiadce stanęłaby przed zaplombowanymi drzwiami, pomedytowała chwilę i znalazła tego, kto te drzwi opieczętował. A później? Tosiek wzrusza ramionami. Później jest mu całkowicie obojętne. Zegarek nie trzymał się jego ręki. Nigdy, chociaż w dobrych czasach miał ich bez liku. Ale nigdy długo. A teraz nie musi mieć czasomierza. Potrafi przypuszczać.

Na trzeźwo nie myli się więcej niż o kwadrans. Więc przypuszcza właśnie, że zbliża się siódma. Pora wyruszać na żer. Przejżdża dłońią po szorstkim policzku, idzie za kotarę, wyciąga ze spodni pasek i podostrza na nim starą, do połowy obłupaną brzytwę. Nogi mogą być brudne, skarpety nie prane, ale twarz ogolona bezwzględnie, Nawyk ten tkwił w nim od lat.

Po kilku minutach z wyraźnym zadowoleniem patrzy na odbitą w popękany lustrze twarz. Sięga po pudełko z kremem, chociaż wie, że został w nim tylko zapach. Ale odkręca wieko, przejeżdża starannie palcem po suchym dnie, a później po twarzy. Jeszcze parę ruchów zabrudzoną szczotką po wciąż gęstych, kędzierzawych włosach i rusza w kierunku szafy, w której wisi połatana kurtka. Obok niej trzy sukienki Helki. Dotyka je ręką i myśli, że trzeba by wysłać chociaż niewielką paczuszkę ze smalcem, cebula do Strzelc, niech wie, że jeszcze o niej pamięta. Tylko skąd pieniądze. Od dłuższego czasu sam ledwie zipie. Przeważnie tylko na piwie. Dzisiaj z piwem także jakoś będzie. Gorzej z jedzeniem.

Tosiek wolałby skonać z głodu niż poprosić o coś do zjedzenia.

Z piwem to zupełnie inna sprawa. Bywa, że któryś bardziej podcięty sam powie: Chodź, Runda, pamiętam, jakieś żabojadowi przyłożył. Pamiętam. Chodź, napij się chmielu. Były też inne sposoby. Na przykład pogryźć o zakład szklaneczkę, pozbierać ze stołu kufelki, czy na zlecenie kogoś leciutko poszturchać. Takich zleceń w ostatnich czasach było nawet sporo. Cóż, ludzie pędząc do kapitalizmu, często zapominali o tych, którzy pożyczili im pieniądze na startowe bloki. I tacy, jak Tosiek, te pieniądze odbierali. Ale na bezrobociu to żaden powód do zmartwień.

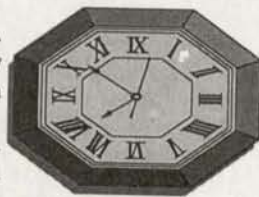
Rozgląda się chwilę za kluczem od kłódki, zamyka ją, zerka z uwagą na szparę między futryną a drzwiami i schodzi na półpiętro. Stając koło zlewu upewnia się, że nikt go nie widzi i wylewa z siebie dymiący strumień, odczekuje aż spadnie ostatnia kropla i rozmyślając, dokąd się udać, powoli schodzi z poddasza.

Nakręcanie ratuszowego zegara było codziennym zajęciem ludzi, którzy nie mieli gdzie robić, nie mieli co robić, albo z wolnej, nieprzymuszonej woli, nie chcieli niczego innego robić.

Tacy zegarmistrze miasta.

Bodyk od dawna należał do tego cechu. Raz wokół ryneczku i drugi i trzeci, i znów dokolutka, aż coś się wydarzy. Ciekawa robota, zegarmistrzowski bal.

Zmierzając w stronę zegara, na ulicy Naftalego Botwina, potknął się i zaklął siarczyście. Ale nie upadł na twarz, ręce wyciągnął zdążył. Trochę refleksu jeszcze się ma - pomyślał z zadowoleniem. Nie lubił tej ulicy. Nie miał pojęcia, kim był ten Naftali. Kojarzył mu się z czerwonym barszczem, a tego nałapał się w mamrach powyżej dziurek od nosa, więc może dlatego.



Błażej Nygusiak z reguły nie przeklinał, ale tym razem po odłożeniu słuchawki bluźnął, aż podskoczyły leżące na biurku papiery i posępnie zmarszczył czoło. Nad kimś zbierały się czarne chmury. Oddasz, palancie, z procentem oddasz - mruczał do siebie mając na myśli nierzetelnego dłużnika. Sam także czasem od kogoś pożyczał, ale pały nigdy nie przeginał. Biznes, to jest biznes, to nie caritas. Pożyczyłeś, trzeba oddać, choćby przyszło wygrzebać spod ziemi. Sięgnął po butelkę z czeskim piwem, później po notes, pod palcami zaszeleściły kartki i ręka wystrzeliła w stronę telefonu. Zanim dotknął słuchawki, w aparacie zabrzączał dzwonek.

- Firma „Bługus” - burknął agresywnym tonem.

- To ja, Niedźwiadku - pieszczotliwie padło z drugiej strony. Chciałam...

- Powiesz mi o tym w domu - przerwał ostro. - Teraz mam ważną naradę, a zaraz po niej wyjeżdżam. Gdybym długo nie wracał, nie czekaj, powiesz mi o tym rano. Do zobaczenia. Trzasnęła odłożona słuchawka.

Zdenerwował się nie na żarty. Powstał z krzesła i przemierzając biuro szybkimi krokami powtarzał złośliwie: chciałam, chciałam, chciałam... Wiedział, czego chciała. U kobiet to rzecz normalna, zawsze czegoś chcą, a najczęściej chcą pieniędzy. Wrócił i zaczął rozgrzewać telefon. (dalszy ciąg w następnym numerze)



LUBOMIERSKI WIELKI KONKURS!!!



Przypominamy naszym Czytelnikom, że tegoroczny II Ogólnopolski Konkurs Polskich Komedii Filmowych odbędzie się w Lubomierzu 14,15 i 16 sierpnia.

W tym roku spodziewamy się przyjazdu wielu znanych aktorów, reżyserów, piosenkarzy, zespołów. Odwiedzi nas również wielu dziennikarzy prasy ogólnopolskiej, rozgłośni radiowych. Nasza impreza będzie transmitowana przez I Program Telewizji Polskiej. Chcielibyśmy wypaść jak najlepiej. Dlatego pracujemy intensywnie już od września ubiegłego roku.

Państwa również prosimy o pomoc. Jest to przecież nasze wspólne, wielkie święto.

**Ogłaszamy konkurs
 na najładniej ukwiecony
 dom w Lubomierzu!!!**

**Do udziału w nim zapraszamy
 wszystkich mieszkańców!!!**



Konkurs zostanie rozstrzygnięty przy współudziale I Programu TVP. Zwycięzcy otrzymają cenne i oryginalne nagrody, które zostaną im wręczone podczas imprezy sierpniowej. Wszystkim nam powinno zależeć na tym, aby nasze miasteczko wyglądało pięknie, szczególnie w sierpniu. Zgłoszenia do konkursu przyjmowane będą do 30 czerwca w Muzeum Kargula i Pawlaka.

LUBOMIERSKA KRONIKA TOWARZYSKA



Krysi Andrzejczak i Tadziowi Kozakowi- bliźniakom - z okazji Urodzin wiele serdeczności przekazują najbliżsi.

Redakcja życzy wiele tego, co daje Wam obojgu oraz każdemu z osobna szczęście, radość, optymizm i zadowolenie!

ELI - kochanej Mamusi i Żonie z okazji Urodzin dużo szczęścia, zdrowia, pomyślności, samych sukcesów w pracy, dużo pieniędzy oraz codziennego uśmiechu na twarzy - tego życzą

mąż Kazik i córka Kamila.

Marcowym solenizantkom i solenizantom (a jest ich wielu) wiosennego nastroju we wszystkich porach roku, dnia i nocy, spełnienia marzeń, konsekwencji i wytrwałości w postępowaniu życzy redakcja

WIOŚNIE - aby nam zawsze sprzyjała - **zakochani**

Naszej koleżance **Krysi K.** powodzenia we wszystkim z okazji Imienin - koleżanki z pokoju nauczycielskiego

RENACIE I KRZYŚKOWI z okazji Urodzin córeczki wiele gratulacji i życzeń, aby chowała się zdrowo, spokojnie i wyrosła na chlubę swych Rodziców - składają znajomi

Redaktorowi **CEZAREMU WIKLIKOWI** - nowemu Kierownikowi Jeleniogórskiego Oddziału „Gazety Robotniczej”- dalszych, jeszcze większych sukcesów dziennikarskich oraz wszystkich najlepszych odmian szczęścia osobistego życzą „Sami Swoi”

Panu **Józefowi Pikulowi** z okazji Imienin powodzenia w życiu osobistym i pracy zawodowej wraz z podziękowaniami za kolportaż „Samych Swoich” przekazuje redakcja

Grażynce D. wiele serdeczności Imieninowych z życzeniami, by spełniały się każdego dnia - przyjaciele

Krzyśkowi z okazji Urodzin spełnienia wszystkich zamierzeń, pogody ducha i optymizmu życzą domownicy

Lubomierskiej służbie zdrowia z okazji Ich święta życzenia: zdrowia, pomyślności w życiu osobistym, wzrostu wynagrodzeń, większych dotacji na działalność lubomierskiego GOZ - życzy redakcja

Mojej Siostrzyczce - **Lucynie** z okazji Dnia Służby Zdrowia jak najrychlejszej przeprowadzki oraz odrodzenia wszelkich pielęgniarzkich możliwości i przywilejów życzą **JA**

Z okazji osiemnastych Urodzin zdrowia, szczęścia, pomyślności, spełnienia marzeń kochanemu **Misiowi - Malutka**

Zdrowych, słonecznych,
spokojnych, obfitych we wszelakie jada, szlachetne trunki,
wspaniałe humory
Świąt Wielkanocy,
mokrego i pachnącego Dyngusa,
dobrego wypoczynku
wszystkim Czytelnikom
zyczy redakcja



Mania i Kaźmierz

Najsza wiosna, święta bliższe, to i z Manią w porządkach się sposobim. Wprzódmy chałupę ogarnielim, a i obejście wysprzatalim, aż się całe Kargulowe plemię dziwować nie podoba.

A całą zimę się dziwowali i ślepią wlepiali w naszego bałwana, co to nawet jak mróz odszedł, to on stał i stał, a jech się rozmydlił, ino miętla po nim się ostała.

Ta durne sasiedzi nie wiedzieli, co my z Manią bałwana ze starej pierzyny zrobili. Tak i zaniesła go Mania do piewnicy i od święconków gliniany koszyk przytargała...ten, co to w niem granaty na okoliczność złożyli.

A i pleta my połatalim, co by Kargul swojemi parszywymy łapami jajków podbierać nie zdołał. Bo kury u nas dziksze i jajka niesą gdzie popadnie...ta chyba za to, że Mania jem do poidła farbów dokłada, co by zarazu pisanków wyzbierać.

Baziów też my z lasu nanieśli i jada wielkanocnego zawždy szykujemy... a i na komediowe zabawy planujem atrakcyjne jak nastanie czas przegładania komedijów filmowych. Ta z magistratu się dowiedzielim, co to z Manią swoiste pamiątki na straganie oferować będziemy. A nie dość, co wyszukane będą, to samemi swojemi podchodząc być muszą, co by Kargul w zazdrościach gębę wybałuszyl.

Na te okoliczność załatwilim z Manią, co by wielgachna manufaktura, co się PASO zowie, unikatowych torbów na plecy wyrobić nie zapomniala. Ta my je w prezencjach sugerować przyjezdnyim będziemy... a i okolicznyim.

Ta i dobrze, nie będzie trza dzieciakom skóry przetrzepywać, by jech do szkoły z chałupy wygnąć, bo w radościach się nie posiąda, jak im przyjdzie bez przymusu z temi nowemi na lacje łązi.

Mania tak przejęła się na te okoliczność, że chociaż durnościami owładnieta, slogana wymyśleć zdołała i lata po gminie chałupy nim paćkając. Na naszej Pawlakowej tyż stoi: „Ino z Paso bez pasa”!

WŁODZIMIERZ PALUSKO



Wesołych...

HUMORY

Do lubomierskiego lekarza przychodzi bardzo zmartwiony (lubomierski połykacz niewieściich serc) i mówi:

- Panie doktorze, mam dopiero czterdzieści lat i już tysięć!
- Niech się pan nie martwi - pociesza go lekarz. Wypadanie włosów, to bodaj jedyna choroba, która nie ma nawrotów.

TUSZA

- Panie doktorze, byłem już u dwóch lekarzy z moją tuszą. Jeden poradził mi dużo chodzić, a drugi zalecił kurację w Krynicy. Co mam robić?

- Najlepiej jedno i drugie. Iść pieszo do Krynicy!

ZAMARZŁ

Pewien lubomierski nastolatek wybrał się na staw przy ul Gryfiogórskiej aby pojeździć na łyżwach. Lód w pewnym momencie załamał się pod nim. Krzyczy:

- Ratunku! Ratunku!
- Załamał się pod tobą lód? - pyta przechodzący obok dorosły sąsiad nieszczęśnika.
- A co, Pan myśli, że kąpałem się i nagle staw zamarzł? - woła zdesperowany chłopiec.